

Zabójstwo podpułkownika żandarmeryi w Warszawie.

(Do ilustracji tytułowej).

Dnia 25 lipca w Warszawie, o godzinie w pół do dwunastej przed południem, na ulicy Mokotowskiej, między Koszykową a Chopina, do przechodzącego pomocnika naczelnika zarządu żandarmeryi



Tragiczny skon poety-laureata: Ś. p. Józefat Nowiński, literat, poeta i publicysta, zmarły tragicznie dnia 20 bm. w Warszawie.

ryi gubernii warszawskiej, podpułkownika Sałamatowa, podeszło dwóch nieznanych ludzi, z których jeden pchnięciem sztyletu w bok powalił Sałamatowa na bruk.

Po dokonaniu tego obaj nieznajomi wsiedli do stojącej na rogu ulicy Koszykowej dorożki, która powiozła ich w stronę ulicy Leopoldyny.

Do śmiertelnie ranionego podpułkownika Sałamatowa podbiegł jeden ze stróżów sąsiedniego domu i zaalarmował o wypadku policję.

Sałamatowa wsadzono do dorożki i odwieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie niebawem zmarł, sztylet bowiem ugodził go w serce.

Zabity podpułkownik Sałamatow mieszkał w domu Nr. 13, przy ulicy Koszykowej, skąd właśnie wychodził na służbę.

W kilkanaście minut po dokonaniu zamachu,

na miejscu zjawiła się policja, żandarmerya i oddział ułanów, którzy otoczyli kilka domów przy ulicy Mokotowskiej i dokonali rewizji piwnic, strychów i niektórych mieszkań.

Nikogo jednak nie aresztowano i nic podejrzanego nie znaleziono.

Tragiczny skon poety-laureata.

Dnia 20 b. m. w ogrodzie Botanicznym, w Warszawie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru młody literat, ś. p. Józefat Nowiński. Ze względu na niezwykle okoliczności i pobudki, które młodego i obiecującego człowieka popchnęły do targnięcia się na własne życie — wypadek ten obudził duży żal i szczere współczucie dla rodziny ofiary.

Ś. p. Nowiński przyszedł do ogrodu Botanicznego o g. 7 i pół rano. N. trzymał w ręce kawałek papieru, na którym notował nazwy drzew i krzewów, chodził między klombami, stał przez czas pewien nad sadzawką, poczem wyszedł w Aleje Ujazdowskie. Widziano go, jak o godzinie 8 i pół wrócił do ogrodu, posiedział chwilę na ławce pod orzechami, gdzie czytał dziennik. Następnie zszedł na dół.

W kwadrans potem dano znać starszemu ogrodnikowi, że przy kapliczce będącej pamiątką Trzeciego Maja, zastrzelił się jakiś mężczyzna.

Gdy pośpieszono na miejsce wypadku, ujrzano N. opartego o mury kapliczki w postawie na pół leżącej; obok stała laska, oparta o mur, nieco dalej leżał kapelusz. N. przestrzelił sobie skroń. Po przybyciu policji zaczęto sprawdzać dowody. W kieszeni surduta znajdowało się kilka listów i dwa bileciki, zaadresowane do rodziny i do Kasy Literackiej. W kieszeni kamizelki znaleziono 26 kop. Zwłoki przeniesiono do sekcji.

Zgon ten jest nawet w tych strasznych czasach, jakie przeżywamy, tragedią wyjątkową. „Umieram zdrow i silny — pisze ś. p. Nowiński w liście do jednego z redaktorów, datowanym w dzień zgonu. — Nie mam żadnej choroby chronicznej. Do ostatnich dni pracowałem żywo, jako nauczyciel, a książka, którą przed paru dniami do druku podpisałem, niech świadczy, że nie utraciłem zdolności do pracy literackiej. Pozycja moja materialna polepszyła się znakomicie: długi zmniejszyły się (nigdy zresztą żadnego protestu nie zaznałem), a tajny dotąd pedagog otrzymał pozwolenie urzędowe na wykład w szkołach prywatnych. Już otrzymane propozycje pedagogiczne i literackie jak nigdy dotąd byt mi zapewniły“. W liście tym przeznaczonym do druku, ś. p. Nowiński jak najsilniej podkreśla tę okoliczność, że przyczyny samobójstwa nie należy szukać w nim samym, w jego życiu osobistym, lecz w warunkach ogólnych, w tych

tragicznych wstrząśnieniach, jakim podlega obecnie nasze życie narodowe.

* * *

Jednocześnie z listem powyższym ś. p. Nowiński nadesłał „artykuł“ (jak sam pisze w cudzysłowie) tłumaczący samobójstwo. W gorących, pod-



Gentaro Kodama, zmarły świeżo w Japonii szef sztabu generalnego, jeden z największych strategików współczesnego świata, właściwy kierownik zwycięskiej kampanii japońskiej przeciw Rosji.

(Do artykułu na stronie 12).

niosłych słowach spowiada się autor w tym poważnym dokumencie naszych czasów z uczuć, jakie szarpały jego sercem, zanim kula rewolwerowa przecięła pasmo życia.

* * *

Ś. p. Józefat Nowiński, urodził się 26 listopada 1863 r. we wsi Hardijówce, pow. lipowieckiego, gub. kijowskiej. Pierwsze wiersze jego drukowały „Kłosy“ w r. 1888. W roku następnym wszedł do



Ofiara Zawratu: Dr. Dobrowolski, znany lekarz z Warszawy (w bandażach) na ganku szpitala w Zakopanem, po nieszczęśliwym wypadku, w którym omal życia nie stracił, spadłszy z przełęczy Zawratu w przepaść; obok ранego stoi brat, inżynier z Warszawy, wezwany do Zakopanego telegraficznie po katastrofie.

(Do artykułu na stronie 9).



Pożar w Zakopanem: Góral Józef Gąsienica na zgliszczach swego domu, jednego ze starszych budynków zakopiańskich, który spłonął przed tygodniem. (Do art. na str. 14).